

## KATOLIK

Włara, miłość  
Boga i bliźniego, oświata.Pismo poświęcone ludowi ku enocie, nauce, zubożeniu.  
Szczegółowy słow. to prawo Boga a człowieka obowiązek.Oszczędność, trzeźwość,  
stowarzyszenia.Adres redakcji i administracji:  
Bytom G-S. ul. Elekoralna 19.

Za prawdę, wolność i prawo!

Telefon nr. 40 i 47.

„KATOLIK” wychodzi w każdy wtorek, czwartek i sobotę  
i kosztuje na lipiec 1925 roku — 75 fen. rentowych. W woj.  
wództwie śląskiem od 16. lipca do 31. lipca 60 groszy.  
Ceny obliczone są z odnośnikiem do domu.

Czwartek, dnia 23-go lipca 1925

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. W Niem-  
czech kosztuje wiersz 10 fen. podług kursu marki złotej  
w dniu rzeczywistego płacenia.  
W Polsce: Wiersz milim. 10 gr. — Wiersz reklamowy 30 gr.Głosy ostrzeżenia przeciw „festom” i  
„umzugom”.

Niemia niedzieli, niema święta, żeby w miastach poszczególnych krajów Rzeszy nie urządzano jakiegoś „festu”, czy „umzugu”. Im bliżej ku granicy, tem tych uroczystości więcej, i z tem większym hucznikiem odbywanych. Już na parę dni przed świętem czy niedzielą stawia się bramy „triumfalne”, ćwiczy się kapele, szykuje się szeregi do pochodów. I czy deszcz, czy pogoda, „Umzug” musi być. Z byle rocznicy jakiegoś tam „Verein”, który — jeśli już to potrzebne — mógłby sobie obchodzić uroczystość we własnym gronie, skromnie i pocichu, robi się publiczne, pełne zgłębku tam — tam, okropne zbiegowisko z kapelami i pochodami, do których wciąga się nie tylko starszych, ale nawet młodzież i dzieci kilkuletnie zaledwie. W ten sposób każda niedziela i każde święto, których przeznaczeniem jest modlitwa, godziwy wypoczynek i rozrywka przemienia się w każdej niemal miejscowości na dzień pełen męczącego tumultu, kończącego się zazwyczaj obfitem jedzeniem i zakrapianiem alkoholem.

Prawdziwą plagą zwłaszcza stały się w ostatnich czasach zjazdy i pochody rozmaitych „Kriegervereinów”, których członkowie występują z całym przepychem, poobwieszani orderami i rozmaitemi odznakami, jakby Bóg wie, czego dokonali. A wszystko dzieje się w czasach okropnej nędzy w szerokich masach, w czasie wzmagającego się bezrobocia, w czasie, kiedy tysiące ludzi na kawałek chleba parę fenigów nie mają. Dzieje się to ponadto w centrach wyczerpującej pracy, gdzie spókoj niedzielny i świąteczny wypoczynek ma ludziom dać siły do dalszego wysiłku.

Prasa nasza zawsze odnosiła się krytycznie do tych wszystkich „festów”, nie mogliśmy jednak zajmować zbyt wyraźnego stanowiska, bo zwałiby się na nasze głowy grad pełnych oburzenia protestów, że gasimy „patriotyzm”, lub że jesteśmy „nieoljalni”. Czekaliśmy więc cierpliwie, czem się to wszystko skończy i czy nie znajdzie się ktoś rozsądny w gronie samych Niemców, ktoby ośmielił się zabrać głos ostrzeżenia. Na szczęście głos taki się pojawił. Narazie na Śląsku Dolnym i w zachodnich Niemczech, a na Śląsku Opolskim pojawiły się narazie skromne tylko oddźwięki tego rozsądnego wezwania. Oto nadprezydent Śląska Dolnego wydał odezwe, w której czyta: my: „Rozmaite publiczne uroczystości wzmagają się w naszej prowincji coraz bardziej. Poszczególne towarzystwa prześcigają się wzajemnie w urządzaniu wielkich uroczystości, by ścignąć na nie publiczną uwagę. Rozwijany przy tem przepych stoi w jaskrawej sprzeczności do powszechnej biedy, a zwłaszcza do upadku poniszczonych ulic i instytucji publicznych. Ponadto przy uroczystościach tych rozwija się w polityce godny sposób pijaństwo. Również i wychowanie młodzieży przez jej przyciąganie do tych uroczystości cierpi bardzo. Toteż proszę przedstawicieli władz i stowarzyszeń, by przy urządzaniu uroczystości wzięli pod uwagę powyższe wskazówki.

Podobne rozsądne wezwanie znajdujemy we „Frankfurter Zeitung”, gdzie czytamy: „Na płacym zjeździe dzielnicowym państwowego związku inwalidów wojennych, odbytym w Freiburgu (zachodnie Niemcy) uchwalono rezolucję, zwracającą się przeciw zwyczajowi stawiania pomników wojen. (Kriegerdenkmäler) ze strony towarzystw pułkowych i wojskowych (Regiments- und Kriegervereine). Grube pieniądze, które idą na te cele mogłyby być użyte na urzadzanie nzdrowisk inwalidzkich, gdzieby znalazły wytnienie wdowy i sieroty po żołnierzach. Myśli poległych żołnierzy biegły w ostatniej chwili ich życia do swych najbliższych krewnych; toteż część dla poległych odda się najlepiej przez zorganizowanie opieki nad wdowami i sierotami po poległych.”

Powyższe rozsądne głosy znalazły w górnośląskiej prasie niemieckiej narazie małe tylko echo. Jednak

Projekt utworzenia związku mniejszości  
narodowościowych w Europie.

Berlin. Niemiecki poseł w Polsce i przewodniczący frakcji niemieckiej w warszawskim Sejmie i Senacie ogłasza w nr. 161 „Deutsche Rundschau in Polen” list otwarty do hrabiego St. Sierakowskiego z Waplewa. Powołując się na pismo „Kulturwille” wywa p. Neumann hrabiego Stanisława Sierakowskiego, ażeby przyczynił się do utworzenia związku wszystkich mniejszości narodowościowych w Europie. Neumann przypuszcza, że w przyszłości Niemcy w Polsce i Polacy w Niemczech przystąpią do owego „Minderheitenbund”.

(Projekt powyższy jest w zasadzie swej godny uwagi i w naczelnych organizacjach polsk. w Niemczech znajdzie zapewne poważne i szczegółowe omówienie. Praktyczne jednak ujęcie sprawy związku nasuwa dużo zastrzeżeń z tej choćby prostej przyczyny, że Niemcy w Polsce, korzystając z dużej swobody konstytucyjnej i dużego poparcia materialnego z ze-

wnątrz, są w położeniu, które im zapewnia daleko większą swobodę ruchów i daleko większe możliwości organizacyjne, kulturalne i polityczne, od tych możliwości, na jakie zdobyć się mogą mniejszości narodowe w Niemczech. Wstępny ponadto utorowaniem drogi do urzeczywistnienia projektu p. Neumanna musi być przyjęcie przez Niemców w Polsce zasady, że mniejszości narodowych w Niemczech nie można traktować jako „eine kulturelle Unterschicht”, której należy się mniej niż Niemcom zagranicznym. Dopóki trwa tego rodzaju stan rzeczy, projekt p. Neumanna musi spotkać się z bardzo wnikliwym rozpatrzeniem. Nie wchodząc bowiem w położenie Niemców w innych krajach, trzeba stwierdzić, że położenie ich w Polsce w porównaniu z położeniem mniejszości narodowych w Niemczech jest o całe niebo lepsze. I tu właśnie jest sek całej sprawy, godnej zresztą omawiania i dyskusji. — przyp, Red.)

## Katastrofalny kryzys przemysłowy w Niemczech.

Berlin. Prasa berlińska donosi w dalszym ciągu, że sytuacja w zagłębiu przemysłowym reńskiego pogarsza się z dnia na dzień. Według najnowszych wiadomości produkcja żelaza spadła z 150 000 na 70 000 ton miesięcznie. Zwalnianie robotników z pracy odbywa się tak masowo i w sposób tak nie-

zwyczajnie szybki, że niektórym miastom brak środków na wypłacanie wsparć dla bezrobotnych. M. in. miasto Homburg skutkiem tych wydatków na bezrobotnych popadło w stan niewypłacalności. Skutkiem tej sytuacji delegacje bezrobotnych zwracają się z rozpaczliwym apelem do sfer rządowych o pomoc.

## Echa odpowiedzi niemieckiej.

Paryż. Havas ogłasza o nocy niemieckiej następujące wywody: Nota zawiera bardzo ostrożne warunki, a wywody jej postępują po linii noty francuskiej. Nota oznacza w jasny sposób otwarcie rokowań. Rząd niemiecki czyni pewne zastrzeżenia pod względem dopuszczenia Niemiec do Ligi Narodów i zobowiązań, jakie wynikają dla Niemiec na zasadzie artykułu 16 statutu. Te punkty muszą być omówione i bez wątpienia mogą być wyjaśnione w późniejszych rokowaniach. Nota niemiecka jest dowodem życzenia dojścia do porozumienia, co w Paryżu zostało przychylnie przyjęte.

Minister Stresemann oświadczył, że nie byłoby lepiej, gdyby zwołano konferencję zainteresowanych państw dla kontynuowania dyskusji. Wymiana poglądów między rządami może dać pewne wyjaśnienie o rodzaju i rozmiarach zobowiązań, jakie mają być przyjęte przez podpisanie obecnego paktu bezpieczeństwa, mianowicie pod względem postępowania rozjemczego na wypadek konfliktu. W ten sposób chce zresztą Briand rokowania kontynuować.

Przypuszczają, że odpowiedź francuska na niemiecką notę będzie gotowa w 14 dniach.

Bruxsela. Przedstawiciele niemieckich i belgijskich socjalistów badali wczoraj różne kwestje związane z paktem bezpieczeństwa. Według doniesienia belgijskiej agencji telegraficznej konferencja zajmowała się również warunkami, pod którymi ma być gwarantowany układ arbitrażowy, jaki ma być zawarty między Niemcami z jednej a Polską z Czechosłowacją z drugiej strony, dalej pod jakimi warunkami Niemcy mają wstąpić do Ligi Narodów, wreszcie nad warunkami, pod jakimi jedno z państw ma być uważane za zaczepiające. Na podstawie pierwszego badania konferencja przyszła do przekonania, że obecne trudności między państwami mogą być usunięte na podstawie protokołu genewskiego. Istnieje także rozwiązanie trudności przez pakt Ligi Narodów, jeżeli Niemcy przystąpią do Ligi Narodów na równych prawach i obowiązkach z innymi państwami. Konferencja postanowiła prowadzić prace na posiedzeniu z przedstawicielami socjalistów polskich i czeskich.

I tu budzić się na szczęście zaczyna otrzeźwienie. Oto przeciw urządzaniu częstych uroczystości zwrócił się ostatnio zarząd zjazdu przedstawicieli miast górnośląskich, odbytego w ostatnich dniach w Opolu. Zarząd ten powziął uchwałę, że w przyszłości wszystkie związki miejskie będą odrzucały zaproszenia na uroczystości rozmaitych towarzystw. Ten zdrowy odruch nie przyniósł jednak na razie większych skutków, bo w ostatnią niedzielę znowu po miastach górnośląskich było bardzo głośno i hucznie, znowu były uroczyste „festy” z muzyką i pochodami, gdzie można było niestety widzieć również przedstawicieli Reichswehry i w których znowu brały udział dzieci. W Bytomiu na przykład przez kilka ostatnich niedziel na czele każdego pochodu widziało się kapele dziecięce, należące ponoć do „Leovereinu”, która czy deszcz czy pogoda wygrywa nacjonalistyczne marsze, by się wystrójonym i dobrze odżywianym panom dobrze maszerowało. I nikt jakoś nie pomyślał o tem, by tych młodocianych kapelmistrzów, gdzie sa dzieci 7—8-

letnie nie demoralizowano udziałem w takich uroczystościach. Jest rzeczą wprost przykrą patrzeć jak ta dzieciarnia, która wolny czas powinna spędzać na świeżym powietrzu lub na pożytecznej rozrywce, bierze udział w wyczerpującym przygrzewaniu i pochodach, z którymi wychowująca się młodzież nie powinna mieć nic wspólnego. Może jednak rozsądne głosy, idące z zachodnich stron Niemiec zaczną powoli skutkować i w pogranicznych dzielnicach. Może i tu rozumiemy, że kultura i myśl państwowa nie potrzebuje wychowywać się w zgłębku i wrzasku, bo to są przeciwności prawdziwej kultury i prawdziwie twórczej myśli.

Pozwólcie ludziom odpocząć godzinie w święta i niedziele. Dajcie im pożyteczną rozrywkę, pieniądze wyrzucane na „festy”, bramy itp. wydajcie na ulżenie nędzy ludzkiej. Tak jak dziś, jest źle i to bardzo źle. Góra przewala się przepych i zbytek, na dole zaś czyha bieda i nędza, o której usunięciu trzeba na gwałt pomyśleć.

Czuiny.



## Odwlekanie amnestji.

Berlin. Wczoraj po południu obradowała Rada Państwa nad ustawą o amnestji. Projekt rządowy nie odpowiada wcale oczekiwaniom na obszerniejszą amnestję. Projekt przewiduje amnestję tylko dla kar więzienia, nie dłuższych nad 1 rok, o ile przestępstwo zostało popełnione przed dniem 1. października 1923. Jak donoszą, porozumienie rządu z krajami idzie bardzo trudno i nie wiele pozostaje nadziei, że amnestja zostanie rozszerzona. Projekt amnestyjny przewiduje, że niektóre kraje Rzeszy, między innymi Prusy będą mogły wydać osobną amnestję.

(Do powyższego należy zauważyć, że wydanie amnestji jest ze strony państwa objawem rozumu politycznego, który nakazuje nie tylko karać jednostki występujące przeciwko ustawom państwa, lecz także poprawiać je i przywiązywać do państwa przez wybaczenie przekroczeń. Powinno się to dziać tembardziej, jeśli przekroczenie wobec państwa nastąpiło z pobudek szlachetnych, jak miłości swej narodowości, chęci ulżenia swym ziomkom. Wydanie takiej ustawy nie powinno być pozostawione poszczególnym krajom, lecz powinno być spowodowane przez państwo. Przyp. Red.)

## Sprawa optantów.

Berlin. „Vorwärts“ zamieszcza artykuł, w którym zajmuje się losem optantów. Po przedstawieniu przebiegu rokowań w sprawie optantów między rządem polskim i niemieckim stwierdza autor, że obecne wydalenie jest tylko wynikiem umowy regulującej orzeczenie komisarza Kakenbecka. „Vorwärts“ pisze: niemiecki konsulat generalny w Polsce, poczynił daleko idące rokowania na przyjęcie optantów niemieckich. W Poznaniu i trzech punktach przyjęcia, w Toruniu, Tczewie i Bydgoszczy, według wszelkiego prawdopodobieństwa i w Królewcu, otrzymują optanci t. zw. kwity przyjęcia. Z etapu przyjęcia dalsza droga prowadzi do Pity, która podlega pruskiemu komisarzowi generalnemu. Od tamtejszego przedstawiciela państwowego zarządu pracy optanci otrzymują pracę. Większość optantów pragnie pozostać we wschodniej części Niemiec(?) także i Wirtemberczycy. Wszystkie transporty odbywają się bezpłatnie. Imigranci otrzymają za-

silki. Kto niema pracy, musi narazie pozostać w barakach w Pile. Narazie chodzi tylko o młodych, nieżonatych a nie o rodziny. Odszkodowania rząd płacić nie może. Także i władze polskie przygotowały się do transportu i do umieszczenia swych obywateli. Po stronie niemieckiej nanowalo od dłuższego czasu przekonania że do wydalenia nie dojdzie. Dotąd opuściło Rzeszę około 1500 optantów polskich. Głównego kontyngentu emigrantów dostarcza Nadrenja i Westfalia. W najbliższych dniach są oczekiwane dalsze transporty, tak że do 1. sierpnia opuści Niemcy około 3500 optantów.

Znalazł się więc nareszcie dziennik niemiecki, który przyznaje, iż rząd polski wydalenie optantów niemieckich stosuje na drodze prawnej. Wiadomość o „chęci“ pozostawia optantów na wschodniej części Niemiec jest wielce charakterystyczna i świadczy, jaką rolę mają ci optanci spełniać — przyp. Red.)

## Rozumni Gdańszczanie szukają porozumienia z Polską.

Gdańsk. Partja socjalno-demokratyczna w Gdańsku powzięła wczoraj uchwałę przystąpienia do większości rządowej, celem utworzenia nowego senatu.

Prof. Noe oświadczył, że przed kilku dniami odbyło się poufne posiedzenie senatu i przedstawicieli przemysłu gdańskiego z prof. Noe na czele. Na posiedzeniu tem zajmowano się sprawą przesilenia. W ciągu posiedzenia prof. Noe wygłosił mowę, w której zaznaczył, że imieniem przemysłu żąda od senatu zmiany dotychczasowej taktyki w stosunku do rządu polskiego.

Prof. Noe jako dyrektor Stoczni gdańskiej od 6 lat miał sposobność się przekonać, że z rządem polskim można się porozumieć, jeżeli się naprawdę tego chce. Gdy rząd polski widzi dobrą wolę u drugiej strony, stara się iść na rękę. Natomiast nic dziwnego, że rząd polski wobec stanowiska senatu gdańskiego nie chce z nim mówić. Przemysł gdański — mówił prof. Noe — żąda od senatu zmiany taktyki wobec Polski.

W końcu zapowiedział prof. Noe, że w ciągu tygodnia jeszcze zostaną żądania przemysłu gdańskiego spełnione i nowy senat zostanie niewątpliwie ukonstytuowany.

## Wiadomości polityczne z Niemiec.

Starce między robotnikami a nacjonalistami w Herne.

Berlin. B. Z. am Mittag donosi z Herne, że przy okazji ewakuacji przyszło do starć między robotnikami i związkami nacjonalistycznymi z powodu wywieszonej na pewnym hotelu flagi czarno-biało-czerwonej, której usunięcia domagali się robotnicy. Przyszło do bójki, w której zdarto flagę. Policja musiała zaprowadzić spokój.

Koncern Stinnesa rozpada się.

Berlin. Zarząd koncernu Stinnesa nadal czyni kroki nad sprzedażą przedewszystkiem tych zakładów, które nie stoją w ścisłym (organicznym) związku z koncernem. Jak donosi urzędowe pruskie biuro prasowe, rząd pruski zakupił udziały Stinne-

sa w Reńsko-Westfalskich Zakładach Elektrycznych. Na zakupno obrócono podobno sumy, jakie Prusy otrzymały od Rzeszy tytułem odszkodowania za kraje i majątki stracone w Traktacie Wersalskim. Donoszą również, że Prusy zakupiły gazetę „Deutsche Allgemeine Zeitung“, za 2 i pół miliona marek i zamierzają ją obrócić na półurzędową gazetę. Tej wiadomości zaprzecza narazie „Deutsche Allgemeine Zeitung“, może więc nie chodzi o zakupienie tej gazety, lecz o udział Prus w niej.

Targi o cła.

Berlin. „Berliner Tageblatt“ donosi, że kanclerz zdołał uzyskać porozumienie z partjami rządowymi w sprawie cel. Przywódcy partji wraz z centrum zgodzili się na rezygnację z cel minimalnych na zboże, natomiast oświadczyli za wprowadzeniem cel minimalnych na bydło. Projekt rządowy został w ogólnych zarysach przyjęty.

## LOS SIEROTY.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Niebawem utworzyła się banda z chłopców i dziewcząt, same dzieci chałupników, na której czele stał Paweł. Wszystkim się zdawało rzeczą naturalną, że właśnie Paweł został ich przywódcą. W małych grupkach udawali się do lasu. Zнали oni doskonale wszystkie kryjówki lepiej od leśników i łatwo się w nich w razie niebezpieczeństwa kryli. Wyprawy te mogły się dwojako kończyć, albo udawało się małym rabczykom wrócić szczęśliwie do domu i otrzymać pochwałę i ciepłą wieczerzę, albo byli chwytni i bici na miejscu za złodziejstwo, a w domu za to, że dali się schwycić. Najczęściej dostawało się to Pawłowi, który zawsze szedł ostatni. Wiedzano ogólnie, że choćby go na męki brali, nikogo nie zdradzi.

● Jego sława stawała się z dnia na dzień gorszą. Cobadź się stało w lesie, jemu przypisywano winę. Znalezione gdzie siła, on je założył. Skradziono koniu kury, kartofle, owoc, Paweł uważany był za sprawcę. Starsi ludzie nie bili go już nawet, albowiem bali się, że rzuci na nich kamieniem. Stał się postrachem całej wsi i największą jej hańbą, bo wobec niego nawet pasterz Wirgil, znany złodziej, wydawał się niewinątkiem.

Nikt nie pomyślał, że Paweł musiałby mieć sto ak i siłę olbrzyma, aby mógł popełnić wszystkie niedziwności, jakie mu przypisywano. On zaś, widząc to, zaczął głupoką ludzi pogardzać. Wysilał się, aby

ludzi drażnić. Sprawiało mu przyjemność mieć wielu nieprzyjaciół, jak inni zabiegają o to, ażeby zyskać jak najwięcej przyjaźni u ludzi.

Mineło lato. Nadszedł pierwszy dzień września, a z nim wielki odpust w kościele miejscowym. Jeszcze przeszłego roku Paweł, wprawdzie bosy i w podartej odzieży, stanął między innymi dziećmi chłopskimi przed wielkim ołtarzem. Dzisiaj nie wszedł do kościoła, lecz stał przed drzwiami, jak żebrak. Zaiste wygląd jego był wyglądem żebraka. Jego zielona dawniej kurtka była mu za krótka i przykrywała za ledwie pół plec. Spodnie miały liczne laty, ciemne i kolo owe a sigaly za ledwie do kolan. Gruba koszula, za wąska w piersiach, odślaniała jego piersi.

Stał Paweł przed kościołem, oparty o płot farski i przyglądał się tym, którzy szli do kościoła. Gromadami nadchodzili chłopcy i dziewczęta. Dziewczęta zaraz wchodziły do domu Bożego. Chłopcy stawali w pobliżu bud jarmarcznych, czekając, aż ich dzwon na kazanie zawoła.

Jeden z nich, małego wzrostu, z brzydką twarzą odznaczał się dziwnie pysznym zachowaniem się. Był ładnie ubrany, na pół po miejsku: kurtka z dobrej materji była mu za wielka, bo gdy wiatr zawiał, z przodu i z tyłu podnosiła się w fałdach. Inni chłopcy okazywali mu pewnego rodzaju uległość i uszanowanie, chociaż ten i ów lekko się uśmiechał. Nic dziwnego! Był to przecie Piotr, jedyny syn sołtysa, spadkobierca największego i najlepiej zagospodarowanego gospodarstwa we wsi.

Z wieży odezwał się pierwszy dzwon, napływ ludności do kościoła ustał, jeszcze kilku ludzi spieszy-

## Z Polski.

Projekt zmiany konstytucji w Polsce.

Warszawa. Według opinji miarodajnych kół sejmowych, letnie ferie sejmu potrwać do pierwszych dni października.

Dowiadujemy się, że stronnictwa centrum mają zamiar po ferjach wnieść na porządek obrad Sejmu sprawę zmiany konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej i zmianę w ordynacji wyborczej.

O czas pracy w hutnictwie Województwa Śląskiego.

Katowice. Komisarz demobilizacyjny przystąpił w dniu 22. bm. do pertraktacji celem odbudowy 10-godzinnego czasu pracy w górnośląskich hutach cynku i żelaza. Pertraktacje potrwać szereg dni.

Sprawa zatonięcia torpedowca polskiego.

Gdańsk. W sprawie zatonięcia polskiego torpedowca „Kaszub“ dzisiejsza Baltische Presse przynosi następujące szczegóły: Torpedowiec miał odjechać do Szwecji. O godzinie 7 rano komendant okrętu dokonał szczegółowej inspekcji statku, znajdując wszystko w zupełnym porządku. O godzinie 8.30 rano nastąpiła eksplozja zbiornika ropy, znajdującego się w hali maszyn, poczem statek zaczął natychmiast tonąć. Przyczyna katastrofy torpedowca będzie stwierdzona dopiero po wydobyciu okrętu z dna rzeki. Zdaniem dyr. stoczni gdańskiej prof. Noego, przyczyną katastrofy były ostatnie upały. Ropa pod wpływem wysokiego gorąca ulatniała się ze zbiornika i wytworzyła w ten sposób gazy, które przesycały powietrze w hali maszyn. Wobec tego jedna iskra wystarczała do wywołania eksplozji. Inni rzeczoznawcy przypuszczają, że ropa z niewiadomej przyczyny zapaliła się w samym zbiorniku. Prace nad wydobyciem torpedowca rozpoczęto w dniu dzisiejszym. W końcu Baltische Presse przypomina, że ofiarą podobnej katastrofy padł przed wojną jeden torpedowiec niemiecki.

## Ze świata.

Przyjaźń niemiecko-sowiecka.

Ryga. Z Petersburga donoszą, że władze sowieckie zgótowały uroczyste powitanie delegacji robotników niemieckich, która przybyła z wizytą do Rosji sowieckiej. Przedstawiciel rządu sowieckiego miał m. in. oświadczyć, że sowieci nie ukrywają wobec kolegów niemieckich.

(Zobaczmy jeszcze, czem się ta „przyjaźń“ skończy — przyp. Red.)

Powodzenie lewicy francuskiej przy wyborach gminnych.

Paryż. (PAT.) Wybory do rad generalnych odbyły się wszędzie zupełnie spokojnie.

O godz. 6 rano były wiadome następujące wyniki: Zostało wybranych 87 konserwatystów i liberałów, 163 republikanów, 176 republikanów lewicowych, 103 republikanów radykalnych, 332 radykałów i radykałów-socjalistów (partja Heriota), 37 socjalistów oraz 2 komunistów.

W 137 wypadkach odbędą się ściślejsze wybory. Kartel lewicy stracił 1 mandat, zyskał 66, z czego 8 zdobyli radykalni republikanie, 43 radykalni socjaliści, 15 socjaliści.

Konserwatyści oraz umiarkowani republikanie stracili ogółem 61 mandatów, komuniści zaś 4.

Wśród osobistości wybranych po raz pierwszy — znajdują się ministrowie: Steeg, Hesse, Benazet, Durafour, de Monzie, Jasume, Schmidt, oraz byli ministrowie Herriot, Barthou, Malvy, Maginot i Leon Berard.

ło się drogą ku kościołowi. Na końcu, sama jedna, szła Weronisia i zwróciła na siebie uwagę gromady chłopców z Piotrem na czele.

— Do kogo, — odezwał się jeden z nich — jaka ta Weronisia ładna! Jak zgrabnie założyła sobie chustkę na głowę. To jedwab, prawdziwy jedwab. Przynajmniej sześć spódnic ma na sobie. Aż szum się robi, gdy idzie! A przytem jakąż udaje skromnisię!

Każdy z chłopaków powiedział coś o niej, tylko Piotr milczał i uważnie przyglądał się ptakowi, który na słupie ogrodu farskiego usiadłszy, śpiewał sobie zawzięcie. Weronisia znikła niebawem w drzwiach kościoła. Chłopacy posunęli się również i weszli do przedsionka kościelnego.

Idąc rozmawiali o Weronisi i Paweł słyszał, jak jeden z nich mówił:

— Skąd ta dziewczyna ma takie ładne stroje?

Paweł nie widział ładnych strojów, nie widział ani jedwabi, widział tylko jedno: swoje buty, które mu znikły, na nogach Weronisi.

— Moje buty! Moje buty...

Potem zaczął sobie wszystko przypominać, co mu Weronisia mówiła. I nagle spostrzegł, że wodziła go po prostu za nos. Jakże często mawiała: „Jesteś głupi, najgłupszy z całej wsi.“ Przez pewien czas nie brał sobie tych słów do serca, lecz z czasem zaczęły go drażnić. Obecnie zaś wzięła go złość. Ścisnął pięści i rzekł:

— Głupim, tak jest! lecz nie taki głupi, jak ty sądzisz, złodziejk!

(Ciąg dalszy nastąpi).



## Prosimy o zmianę stosunków.

W „Nowinach Codziennych“ czytamy:

Popielów (pow. opolski). Dnia 21. maja odbyły się w naszej parafii wybory do zarządu kościelnego. 10 dni przed wyborami był z pośród ludu podany wniosek wyborczy: Barczyk-Marsollek. Oczywiście nie podobał się ten wniosek proboszczowi naszemu, ponieważ ks. proboszcz usiłował utworzyć nową, jemu przyjemniejszą listę. Lecz największą część tych mężów, do których się z tego powodu udał, odmówiła proboszczowi, zaznaczając, że wniosek Barczyk-Marsollek opiera się na woli ludu całej parafii i ma za sobą wszystkie stronnictwa katolickiej gminy Popielowskiej, dlatego drugiego wniosku nie potrzeba. Mimo tego udało się proboszczowi kilka dni przed wyborami nową listę przygotować, tak zw. listę „Kilian“. W dzień wyborów zwyciężył, jak przewidywano, wniosek: Barczyk-Marsollek obzwiąż większością. Po wyborach oznajmił ks. proboszcz, że wniosek Barczyk-Marsollek jest nieważny, ponieważ stoi na kartce Paul Barczyk, Landwirt, a powinno stać: Paul Barczyk, Bauer; i wbrew wypowiedzianej woli parafjan wywołał ks. prob. Kłosa w następującą niedzielę w niemieckim języku, że mężowie, którzy stoją na liście „Kilian“ są wybrani do zarządu kościelnego. Mamy wrażenie, że tu nie chodziło proboszczowi o nic innego, jak o przeprowadzenie swojej listy, nie stosując się wcale do woli ludu. Kto się przypatrywał dotychczasowym czynom ks. proboszcza Kłosa, ten się nad tym nowym postępowaniem, który wywołał niesłychane oburzenie wśród tutejszych parafjan, nie będzie wcale dziwił. Wskutek oburzenia, jakie opanowało parafię, był zarząd, jak też i zastępstwo gminy popielowskiej zmuszony, się tą sprawą zająć. Od 24 zaprotestowało 18 zastępców gminy, tj. cztery czwarte przeciw takiemu postępowaniu ks. proboszcza. Węć samo się przez się rozumie, że wskutek takich szczegółów ks. proboszcz coraz to bardziej traci powagę i uszanowanie u parafjan, jak też z protestu wynika, że cztery czwarte straciło zaufanie do jego urzędowania lojalnego. Byłby czas, żeby ks. proboszcz z tego wyciągnął konsekwencje. Każdemu wiernemu katolikowi serce się kraje nad stosunkami, jakie panują w naszej parafii od początku urzędowania ks. proboszcza Kłosa. Daj Boże, żeby się jak najprędzej zmieniło, ponieważ wiara w naszej, że wszystkich stron protestanckimi wsiami otoczonej parafii, już z tego powodu wiele ucierpiało.

Parafjanin.

## Zyciorys sławnego wodza.

Słowny wódz Kabylów zwraca w tym stopniu uwagę świata na siebie, że czytelnika będą zajmować osobiste dane o nim. Abd-el Krim odebrał staranne i nowoczesne wychowanie. Kształcił się w Fezie i w Melili. W Fezie studiował księgi Koranu. Jego brat uczęszczał do szkół w Madrycie. Ambitny wódz Rifonów nadał sobie tytuł emira i dąży do godności sułtana. W jego otoczeniu znajdują się wśród tubylców także awanturnicy europejscy, którzy miłują bardziej kieszek Abd-el Krima niż jego samego. Ambitny władca Kabylów wydaje dużo pieniędzy na zadowolenie swych upodobań i swych dążeń nowoczesnych. Jeździ np. samochodem na front. Każde budować drogi komunikacyjne i strategiczne; te roboty wykonują przeważnie jeńcy wojenni. Abd-el Krim prowadzi dużą korespondencję; ma też służbę wywiadowczą, która pracuje w Europie i w Azji. Jego emisariusze agituja wśród plemion mieszkających w Górach Atlasu i na południe od Tazy, celem pozyskania ich dla wojny do czego prócz podniecania fanatyzmu religijnego służą także inne środki.

## KRONIKA.

Ważne dla publiczności!

Wielka część publiczności nie wie, że peronówki (Bahnsteigkarten) uprawniają tylko do wejścia na peron a nie do wsiadania do wagonów. Często można zauważyć że osoby towarzyszące swym krewnym albo znajomym wsiadają do wagonu, z którego często kroć wyskakują, gdy pociąg jest w biegu. Według przepisów kolejowych takie postępowanie pociąga za sobą kary.

Przestępstwa kobiet.

Według statystyki przestępczości obu płci kobiety mniej wykraczają przeciw ustawom, aniżeli mężczyźni. Między przestępstwami, których kobiety się dopuszczają, stoi na pierwszym miejscu obraza, poczem idzie po kolei kradzież, spędzanie płodu, rajfurstwo, obrażenia cielesne, dzieciobójstwo, bijatyka, oszustwo, fałszowanie dokumentów. Inne małe wykroczenia stoją w związku z powyższymi przestępstwami i przedstawiają albo ich przyczynę albo też skutek.

Bytom. Biblioteka Tow. „Iskra“ i Czytelnia Ludowa na Bytom i Rozbark mieści się przy ulicy Gliwickiej (dawniej hotel Lomnitz) III piętro, pokój 48. wchód przez podwórze. — Czytelnia otwarta we wtorki i piątki od godz. 7—9 wieczorem. Książki wypożycza się dorosłym i młodzieży za pobraniem kaucyj.

## Z Bytomskiego.

Próba zgwałcenia dziewczynki.

Bytom. Pewien mężczyzna, mogący liczyć 20—25 lat życia, usiłował zgwałcić 12-letnią uczennicę, Gertrudę G., której rodzice mieszkają przy ul. Piekarskiej. Było to wieczorem około godz. 9. Gdy dziewczynka zaczęła wołać o pomoc, mężczyzna uciekł. Dotychczas nie udało się stwierdzić nazwiska wyrodnego mężczyzny.

Okradziony we śnie.

Bytom. Pewien robotnik, będąc podchmielonym, położył się na łące między kopalnią „Neuhof“ a Miejską Dąbrową i smacznie zasnął. Gdy się przebudził, zauważył ku swemu przerażeniu, że ukradziono mu z kieszeni cały zarobek w wysokości 41 marka.

Przejechanie dziecka.

Bytom. Onegdaj przejechał jakiś powóz pewne dziecko, które biegło z jednej strony ulicy na drugą. Dziecko odniosło poważne okaleczenia i zostało przewiezione do miejskiego szpitala.

## Z Zaborskiego.

Zaginienie niewiasty.

Zabrze. Od 15. lipca br. zaginęła bez śladu niezamężna Małgorzata Hensel, mieszkająca dotychczas przy ulicy Sośnicowskiej a urodzona 7. czerwca 1890 r. w Ligocie. Zaginiona cierpiała trochę na chorobę umysłową. Ubrana była w kaftanik i suknię w czarne paski, bez trzewików i pończoch.

Częste napady na ulicy.

Zabrze. Na ulicy Galdy i to szczególnie między mostem kolejowym a Maciejowem mnożą się coraz bardziej napady. Przedewszystkiem napada się na kobiety, które się lży, a nawet maltretuje. Również dzieciom odebrano już kilkakrotnie rozmaite towary. Rozbójnicy po napadzie pod osłoną ciemności nocnych ukrywają się w łanach zboża i w ten sposób uchodzą niepoznani. Gdyby ta ulica była lepiej oświetlona, to wtedy napewno zmniejszyłyby się na niej napady nocne.

Lipiec

23

Czwartek

Najwyższy czas odnowić prenumeratę na sierpień. Tylko jeszcze

24 i 25

lipca przyjmuje poczta i listowy abonament na „KATOLIK“.

## Z Gliwickiego.

Krwawa uroczystość chrzestna.

Gliwice. W dzielnicy miasta Szobiszowice zakończyła się krwawa uroczystość chrzestna, która się odbyła u szewca F. przy ul. Jana. W uroczystości chrzestnej brał udział szwagier szewca Wilhelm L., którego po zakończeniu uroczystości chrzestnej odprowadził szewc F. z mieszkania swego na ulicę. Obaj byli w stanie pijanym. Wkrótce po opuszczeniu mieszkania powrócił szewc F. i upadł bez przytomności na progu. Krew ciekła mu obficie z rany na szyi, którą zadano mu nożem. Lekarz Służalek udzielił ciężko rannemu pierwszej pomocy. Na ulicy dały się słyszeć głosy, że Wilhelm L. zażgał swego szwagra. Szewca po pierwszym opatrunku przewieziono do miejskiego szpitala. Cała sprawa nie jest jeszcze dotychczas wyjaśniona. Śledztwo dopiero wykaże, kto zranił ciężko szewca F.

Stado gęsi pod kołami pociągu.

Rudzieniec, pow. gliwicki. Przyśpieszony pociąg osobowy, odjeżdżający z Gliwic popołudniu o godzinie 5.03 najechał w ubiegłą niedzielę opodal tutejszej stacji stado gęsi, jakie przechodziły przez tor kolejowy. Dwie kobiety, które zamierzały gęsi spędzić z nasypu niemal byłyby się same dostały pod koła pędzącego pociągu. Kierownik parowozu w krytycznym momencie zakrzyknął na kobiety, pociąg wpadł między gromadę gęsi, posypało się pierze i już więcej z pociągu zauważyć nie było można.

Niech to będzie przestroga dla lekkomyślnych. Przy nasypach kolejowych trzeba być zawsze ostrożnym. Przedewszystkiem było należy zdale trzymać od nasypu kolejowego. W takich wypadkach nikt inny nie jest poszkodowanym tylko nieostrożni sami.

## Z Strzeleckiego.

Wakacje wydziału powiatowego.

Strzelce. Wydział powiatowy ma wakacje od 21. lipca do 1. września br. W czasie wakacji odbywać się będą terminy ustne tylko we ważnych i pilnych sprawach.

Wypadek samochodowy.

Święta Anna, pow. strzelecki. Ciężki wypadek samochodowy wydarzył się w zeszłą niedzielę na szosie prowadzącej stąd do Leśnicy. Otóż przewrócił się pewien samochód, przyczem szofer doznał złamania nóg a inne trzy osoby znajdujące się w samochodzie odniosły ciężkie okaleczenia. Ofiary wypadku samochodowego przewieziono do szpitala w Leśnicy.

## Z Kozielskiego.

Wypadek z okna.

Koźle. W zeszłą sobotę wypadł 5-letni chłopczyk z okna drugiego piętra wili „Bartoch“. Lekarz przywołany stwierdził, że dziwnym trafem chłopczyk odniósł tylko nieznaczne okaleczenia. W każdym razie wypadek ten niech stanowi ostrzeżenie dla rodziców, żeby nie pozostawiali dzieci bez dozoru.

Pożar.

Kobylce, pow. kozielski. W posiadłości pantoflarza Kaźmierza powstał ogień, którego ofiarą padły tylko większe ilości drzewa, ponieważ straż pożarna zdolała szybko ogień opanować.

## Z Raciborskiego.

Kary za sprzeniewierzenie i włamanie.

Racibórz. 22-letni urzędnik kupiecki Burda, zatrudniony w kasie celnej tutejszych zakładów „Ceres-Werke“ sprzeniewierzył swego czasu 16 000 złotych, które przetrwonil w ciągu kilku miesięcy oczywiście w towarzystwie białogłówek, z którymi urządził podróże do Lipska i innych większych miast. Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

Dalej został skazany na 2 lata i 6 miesięcy ciężkiego domu karnego (Zuchthaus) Fr. Czok, który w marcu br. włamał się do restauracji dworcowej. Został przychwycony w chwili, gdy obładowany papierosami, likierami i innymi rzeczami opuszczał restaurację.

Kradzież roweru.

Racibórz. Z sieni urzędu pocztowego skradł nieznanego dotychczas złodziej rower Antoniemu Krzesiwi, który na krótki czas pozostawił rower bez dozoru w sieni, aby odebrać przesyłki pocztowe. Stanowi to znowu ostrzeżenie dla cyklistów, żeby nie pozostawiali rowerów swych bez dozoru, ponieważ kradzież rowerów są obecnie na porządku dziennym.

Otwarcie nowego zakładu kąpielowego.

Racibórz. Otwarcie nowego zakładu kąpielowego w parku Eichendorffa nastąpi dnia 22. lipca br. Trzej łaźiebni i dwie łaźiebne będą zatrudnieni w nowym zakładzie kąpielowym.

Zderzenie cyklisty z wozem.

Racibórz. Alfred, 15-letni syn radnego miasta, prokurzysty Niegisza, jadąc szosą w kierunku Studziennej, zderzył się z wozem, przyczem złamał sobie obojczyk i odniósł wewnętrzne obrażenia cielesne. Chłopca przewieziono do miejskiego szpitala.

## Z Prudnickiego.

Ze statystyki ludności.

Prudnik. Według spisu ludności z dnia 16-go czerwca br. liczy powiat prudnicki razem z miastami 22 514 gospodarstw domowych, z czego 14 078 przypada na wioski a 7 284 na miasta. 42 934 osób jest płci męskiej, a 51 327 osób płci żeńskiej, co razem uczyni 94 261. Na Prudnik przypada 16 896 mieszkańców, Głogówek 6987, Biała 2620.

Śmierć przy kąpieli.

Prudnik. W zeszłą niedzielę utopił się w tutejszym stawie pewien kelner z kawiarni tutejszej „Hohenzollern“. Prawdopodobnie raził kelnera paraliz. Wysilki towarzysza, aby wyratować tonącego, okazały się bezskutecznymi. Zwłok dotychczas nie można było wyłowić.

## Z Opolskiego.

Śmierć chłopca, ukąszonego przez psa.

Opole. Przed mniej więcej 14 dniami ukąsił pies 15-letniego syna urzędnika kolejowego Foiera, zamieszkałego przy ul. Ludwika. Ponieważ Foier opierał się szczepieniu chłopca, sąd odmówił mu prawa do wychowania chłopca, którego mu odebrano i przewieziono do Wrocławia, celem przystąpienia do szczepienia chłopca. Chłopiec jednakże zmarł dnia 19. bm. we Wrocławiu, ponieważ szczepienie nastąpiło za późno.

Wobec tego zwraca się uwagę na to, że każda osoba, ukąszona przez psa podejrzanego o wściekliznę, powinna we własnym interesie donieść o tem niezwłocznie policji.

Złodzieje przy pracy.

Opole. Do mieszkania przy ulicy Karola 14. włamali się złodzieje i skradli srebrny zegarek męski, bransoletkę, złotą bransoletkę dla dzieci, złoty łańcuszek z medalionem i dwie obrączki ślubne.

Dalej włamał się złodziej do mieszkania przy Turmstr., lecz został spłoszony i zdolał tylko zabrać koszulę wierzchnią.



## Województwo Śląskie.

× **Konferencja starszych braci Spółki Brackiej**, zwołana przez Koło Starszych Brackich Z. Z. P. na niedzielę, dnia 19. lipca odbyła się w „Strzesze Górniczej” w Katowicach, ulica Andrzeja. Konferencja oprócz innych ważnych spraw omawiała stosunek starszych brackich do administracji Spółki Brackiej. W toku dyskusji podkreślali liczni mówcy, że w niejednym wypadku mogłoby być lepiej. Mianowicie stosunki w lecznicach brackich są opłakane. Nadchodzą skargi z poszczególnych lecznic, że brak tam skarpetek, pantofelków itd. W lecznicy siemianowickiej zdarzyło się nawet, że pewien młody pielęgniarz bije chorych. Najgorzej jednak jest z sprawą płacenia składek przez pracodawców. Przeszło 12 milionów złotych składek brackich zatrzymali pracodawcy, i to składek potrąconych z zarobków robotniczych. Składki te należałoby w jakikolwiek sposób ściągnąć, gdyż są niezbędne, aby móc podwyższyć dotychczasowe zapomogi brackie. Spółka Bracka przysłała na konferencję inspektorów pp. dr. Nitschkego i Liberskiego.

× **Ochrona kobiet (opieka dworcowa) w Katowicach.** W roku 1924 zawiązało się stowarzyszenie pań mające na celu roztaczanie opieki nad kobietami pracującymi, odwożenie ich od pracy fabrycznej, a wyszukanie dla nich miejsc korzystnych i uczciwych. Zajmując się losem kobiet pracujących przekonano się, że opieka nad kobietami przebywającymi bez opieki do Katowic, to jedno z największych zadań stowarzyszenia, by je uchronić od niepowołanych opiekunów i od wejścia na złą drogę. W ten sposób powstała myśl urządzenia Opieki Dworcowej. Towarzystwo to zostało zawiązane w roku 1924 i należy do wszechświatowego związku „Protection de la jeune fille” z siedzibą w Fryburgu szwajcarskim. Stowarzyszenie wysyła opiekunki na dworzec kolei katowickiej z wstęgą białozłotą. Rozdawaniem druków z adresami katolickich misyj dworcowych we wszystkich wielkich miastach oraz radą i opieką na miejscu zapobiega się złemu. Stowarzyszenie ma biuro w Domu Związkowym przy kościele Najśw. P. Marii w Katowicach. Obecnie stara się wzbudzić zainteresowanie ogółu.

**Katowice.** (Święto 73 pułku piechoty). Tradycyjne święto 73. pułku piechoty odbyło się w sobotę i niedzielę. W sobotę odprawione zostało nabożeństwo żałobne, a w niedzielę o godzinie 8½ odprawiona została uroczysta Msza św. polowa na rynku katowickim. Resztę dnia wypełniły zabawy sportowe. Wieczorem o godzinie 8½ odbyła się uroczysta akademii żołnierska w „Domu Żołnierza”, na którą złożyły się śpiewy, deklamacje i przedstawienia amatorskie.

**Brzęczkowice w Katowickim.** (Pożar). Dnia 20. lipca o godzinie 7 rano wybuchł pożar w zabudowaniach Szczepana Pioskowika. Przyczyną pożaru jest wadliwe urządzenie kanału dymowego. Spalił się dach i trochę sprzętów umieszczonych na strychu. Ogień stłumiono po 3 godzinach.

**Brzezinka w Katowickim.** (Tragiczna śmierć) zginął młody motocyklista Hubert Nentwich, który brał udział w wyścigach niedzielnych. Wymieniony spadł z koła i uderzył głową o bruk tak nieszczęśliwie, że śmierć nastąpiła w kilku minutach. Nieszczęście zdarzyło się przy kopalni „Przemsza”.

**Łaglewniki w Świętochłowickim.** (Zastawienie kopalni „Carnallsfreude”). Zarząd kopalni ogłasza w gazetach niemieckich co następuje: O zastawieniu kopalni „Florentyna” i „Carnallsfreude” doniesiono komisarzowi demobilizacyjnemu już 18. czerwca. Zastawienie kopalni ma nastąpić stopniowo w okresie dwu miesięcy. Nasamprzód zostanie zastawiona kopalnia „Carnallsfreude”. Robotnikom zatrudnionym na tej kopalni wypowiedziano pracę dnia 14. lipca; wydobywanie węgla skończy się zatem z końcem lipca br. Nie wypowiedziano pracy tylko nielicznym robotnikom krajowym, którzy będą wykonywali najniezbędniejsze prace.

**Szarlej w Świętochłowickim.** (Pożar wskutek uderzenia gromu). Podczas burzy, która przechodziła nad okolicą w poniedziałek po południu, uderzył grom w dom właściciela Milki przy ulicy Kamieńskiej i zapalił. Ogień zniszczył dach wraz z mieszkaniem na poddaszu.

**Czarnuchowice w Pszczyńskim.** (Pożar). Dnia 19. lipca około godziny 11. w nocy wybuchł w stodole pewnego tułejczego gospodarza pożar, który zniszczył doszczętnie cały budynek wraz z zapasami paszy i maszynami rolniczymi. Szkoda wyrządzona przez pożar wynosi 6000 złotych. Przyczyna powstania pożaru nie została dotychczas stwierdzona.

**Górka w Pszczyńskim.** (Pożar). W sobotę, dnia 18. lipca zgorzały: posiadzielowi Kokosze dom mieszkalny wraz z chlewem, a posiadzielowi Ścierańskiemu dach domu mieszkalnego. Okoliczności, iż podostatkiem wody można zawdzięczać, że ogień nie przybrał większych rozmiarów. Ogień wybuchł w posiadłości Kokoszy z dotychczas nieznanej przyczyny. Pogorzelnicy nie byli ubezpieczeni na wypadek ognia, a więc ponoszą wielką szkodę.

**Podlesie w Pszczyńskim.** (Pożar). Dnia 16. lipca o godzinie 12 w południe powstał w tartaku parowym Tomasza Brożka pożar, który został natychmiast ugaszony. Mimo tego pożar wyrządził szkodę w wysokości 5 tysięcy złotych.

**Rybnik.** (Wypadek z okna trzeciego piętra) dwuletni syn Ignacego Kozubka. Malerstwo poniosło śmierć na miejscu. Przyczyna nieszczęśliwego wypadku nie została dotychczas stwierdzona.

**Krywald w Rybnickim.** (Nieszczęśliwy wypadek). Syn prokurzysty Rzepczyka spadł z drzewa owocowego (czereśni) i złamał sobie nogę. Nieszczęśliwego odstawiono do lecznicy brackiej w Knurowie.

## Z dalszych stron

**Dąbrowa.** (Wyrodna matka). W stawie na Zielonej w Dąbrowie wyłowiono zwłoki tygodniowego dziecka, z przywiązaną na piersiach duszą od żelazka do prasowania. Odnalezieniem wyrodnej matki zajęła się policja.

**Kraków.** (Wielka kradzież). Niewysłędzeni dotychczas sprawcy dostali się przez podkop w piwnicy do gmachu kasy chorych. Tam rozbili kasę ogniotrwałą i zabrali 11.900 złotych. Szczegółem suma ubezpieczona tak, że kasa chorych nie ponosi znaczniejszych szkód.

**Lwów.** (Tajemniczy trup chłopca). Julia Gracowska, głuchoniema, chodząc po lesie krzywczyckim pod Lwowem, natknęła się na zwłoki 12-letniego chłopca z obcięciami do kolan nogami i bez rąk. Blszych szczegółów brak.

### Pożyczka miejska dla właścicieli domów.

**Berlin.** Władze miejsk. uchwaliły udzielić pożyczki właścicielom domów na cele odnowienia i utrzymania budynków w porządku. Pożyczka ta będzie oprocentowana tylko na 6% rocznie. Podania zaś o przyznanie tych pożyczek mają obiegające się o nie składać w odpowiednich urzędach mieszkaniowych.

### Porozumienie z robotnikami elektrowni.

**Berlin.** Na podstawie umowy zawartej przy ostatnich pertraktacjach między robotnikami gazowni i wodociąg. miejskich a zarządem tych zakładów — zarząd elektrowni zawarł również umowę, dobrowolnie przyznając pracownikom elektrowni podwyżkę 5 fen. od dn. 1. sierpnia.

### Strącenie razem z rusztowaniem przez auto.

**Berlin.** Pod mostem kolej., prowadzącym ponad ulicę Holtzendorstr., prowadzone są roboty restauracyjne. Żelazne przęsła mostu są odmalowywane i odświeżane przez robotników, którzy pracują na wiszących pod sklepieniem rusztowaniach. W sobotę rano robotnicy ci ulegli ciężkiemu wypadkowi. Bo wiem auto tramwajów miejskich, służące do naprawiania linii i mające w tym celu wysoką dość wieżę, która dosięga wysokość drutów tramwajowych, przejeżdżając w pełnym pędzie pod mostem, zaczepiło o rusztowanie i porwało je ze sobą razem z robotnikami znajdującymi się na niem. Robotnicy Paweł Schönfroch i Otto Stempel strąceni przez ten wypadek z wysokości rusztowania na bruk, doznali tak ciężkich potłuczeń i skaleczeń, że odwieziono ich do szpitala w stanie ciężkim.

Winę tego wypadku ponosi szofer auta, który zbyt szybko jechał pod tym niskim mostem i nie spostrzegł rusztowania pod sklepieniem.

### Dwadzieścia wypadków dziennie w Berlinie.

Na zasadzie zeszłorocznej statystyki stwierdzono, że w ciągu r. 1924 uległo na ulicy wypadkom 7240 osób, z tego 139 zmarło. Wynika stąd, że przynajmniej 20 osób dziennie padło ofiarą wypadków w ruchu ulicznym. W większości wypadków winni są sami poszkodowani przechodnie, a tylko w 4 wypadkach na 10 ponoszą winę kielownicy aut.

### Ujęcie niebezpiecznych bandytów.

**Lubowiel na Wołyniu.** Policji udało się ująć groźnego bandytę Różka, sprawcę kilkunastu napadów bandyckich i morderstw. Bandyta ten należał do osławionej bandy Bobika. Ujęty Różek usiłował zbiedz z aresztu na posterunku w Kuburijach. Podczas pościgu jedna z kul trafiła uciekającego bandytę i położyła go trupem. Policji udało się w tym samym czasie ująć drugiego członka bandy Bobika, niejakiego Iwana Osmyczuka. Podczas aresztowania Osmyczuk stawiał zbrojny opór policji, przyczem został ranny. W końcu go obezwładniono i odstawiono do więzienia w Macigowicach.

## Z życia towarzystw.

**Bytom.** Kółko oświaty im. św. Jacka (oddział śpiewacki) ma lekcję śpiewu w czwartek, dnia 23. lipca o godzinie 7½ wieczorem w „Katoliku”. Zarząd uprasza śpiewaczki i śpiewaków o kompletne i punktualne przybycie.

## KORESPONDENCJE

### Poświęcenie dzwonów.

**Odmęt, pow. strzelecki.** (Korespondencja). W ubiegłą niedzielę, dnia 19. lipca br. odbyło się tutaj po uroczystych nieszporach poświęcenie nowych czterech dzwonów, na co już czekaliśmy od długiego czasu. Nasz Wiel. ks. proboszcz wygłosił do nas parafian bardzo wzruszające kazanie. Ponieważ do naszej parafii należy kilka gmin, z których każda ma swego patrona i patronkę, więc ks. proboszcz wygłosił dla parafian z każdej gminy osobne kazanie. Chciałbym tu nadmienić, że Odmęt ma za patrona św. Józefa, Malnie Najśw. Marię Panne, Kadłubiec św. Annę, a Odrowąż św. Urbana. Uroczystość poświęcenia dzwonów i pouczające kazanie wszystkich nas parafian do głębi wzruszyło, za co składamy Wiel. ks. proboszczowi serdeczne „Bóg zapłać”.  
Parafianie.

## Sprawy gospodarcze.

### Koncesje zagraniczne w Rosji.

Wedle danych sowieckich, Rosja udzieliła dotychczas koncesyj 67 towarzystwom zagranicznym, które zatrudniają w tej chwili około 20 tys. robotników. Naogół jednak stosunki handlowe z sowietami są dość trudne. Wymownym tego przykładem jest proces francuskiego towarzystwa „Bosphore”. Rząd sowiecki, zgodziwszy się na sąd rozjemczy, został skazany na wypłacenie odszkodowania, lecz nie poddał się wyrokowi i udał się na drogę sądu cywilnego. Wobec tego „Bosphore” nałożył areszt nietylko na majątek sowiecki we Francji, ale i na kapitały londyńskiego „Arcos”, któremu udowodniono, że jest instytucją sowieckiego syndykatu naftowego.

### Ceny targowe.

**Bytom.** Ceny na targu wtorkowym były następujące: Funt kartofli 5—6 fen., główka kapusty białej 10—15 fen., główka kapusty włoskiej 15 fen., 2 funty ogórków w25 fen., sałata 5—10 fen. za wiązkę, marchewka 20 fen., pomidory 30 fen., czereśnie 30—50 fen., agrest 40 fen., porzeczki 40 fen., czernice 20 fen., gruszki i jabłka 40 fen., masło 1,90 mk., jajko 12—13 fen., ser biały 40 fen., wieprzowina 1,30 mk., wołowina 1,20 mk., cielęcina 1,10 mk., słonina 1,30 mk., mięso wędzone 1,60 mk., słonina wędzona 1,50 mk., gąski 4,00—6,00 mk., kurczęta 1,50—3,00 mk.

### WROCLAWSKIE CENY TARGOWE

z dnia 21. lipca 1925 r.

**Zboże.** Pszenica 29,00. — Żyto 22,00. — Owies 26,00. — Jęczmień zimowy nowy 17,80.

**Mąka** za 100 kg.) Pszeniczna 40,50. — Rżana 33,00. — Auszug 45,00—46,00.

**Owoce strączkowe.** Groch Wiktorja 30,50 do 32,50. — Groch mały, żółty 24,00—26,00. — Bób 22,50—24,50. — Wyka 22,50—24,50. — Peluska 23,00 do 25,00. — Łubin żółty 14,50—16,50. — Łubin modry 12,00—14,00.

**Pasza dla bydła.** Słoma pszeniczna, rżana, jęczmienna i owsiana prasowana 1,30. — Słoma pszeniczna i słoma rżana krótka 0,80. — Siano zdrowe i suche 2,90. — Siano dobre, zdrowe i suche 3,30. — Osucie pszeniczne 13,25—14,00. — Osucie rżane 14,00 do 14,75. — Osucie jęczmienne 17,50—19,00. — Makuch lniany 25,50—26,50. — Makuch rzepakowy 17,75—18,00.

### BERLIŃSKIE CENY TARGOWE

z dnia 21. lipca 1925 r.

(Za 100 kilogramów w markach złotych).

**Zboże.** Żyto marchiskie 19,30—19,70. — Jęczmień zimowy 20,00—21,50. — Jęczmień zimowy nowy 18,60—19,20. — Owies marchijski 24,80—25,50.

**Mąka.** Pszeniczna 33,50—36,00. — Żytina 28,75 31,25.

**Nasiona.** Rzepak (raps) 34,00—34,50.

**Owoce strączkowe.** Groch Wiktorja 29,00 do 34,50. — Groch mały, jadalny 25,00—26,50. — Groch pastewny 23,00—26,50. — Peluska 23,00—26,50. — Fasola polna 24,00—26,00. — Wyka 26,80—28,00. — Łubin modry 12,00—13,00. — Łubin żółty 15,00—16,50.

**Pasza dla bydła.** Kukurydza 21,40—21,60. Osucie pszeniczne 13,20. — Osucie rżane 13,50. — Makuch rzepakowy 16,30—16,40. — Makuch lniany 22,70 do 22,80. — Wyłtoki suche 11,30—11,60. — Wyłtoki cukrowe 17,50—19,00. — Melas torfowy 9,60—9,75. — Płatki ziemniaczane 25,50—25,80.

Najtańsze i najrzetelniejsze źródło zakupu

zegarków, biżuterji, przedmiotów złotych i srebrnych.

Specjalność: Kupna okazjonalne.

**JACOBOWITZ**  
BYTOM, ul. Tarnogórska 11. GLIWICE, ul. Wilhelmowa 54  
Składnica szwajcarskich zegarków. Zakończ. 1906



## Polityka tajnych okólników.

Ile tylko zacznie się dyskusja o położeniu mniejszości narodowych w Niemczech — tyle razy niemieckie partie polityczne, kluby sejmowe i prasa cała odpowiadają jednakowo i temi samymi argumentami, jednemi i temi samymi wykretnymi, powtarzaniem ciągle bez zmiany — aż do znudzenia.

Ileż przedstawieli sejmowi Polaków albo prasa mniejszości narodowych podnosi zarzuty i skargi na niesprawiedliwe, bezprawne traktowanie i krzywdzenie mniejszości — tyle razy prasa i partie niemieckie nie chcą wierzyć i żądają faktów. Gdy się przytoczy fakta — następuje milczenie albo też starannie zagłusza się te fakta przez krzykliwe oburzenie na „bezczelne i wygórowane“ żądania mniejszości. W ostatecznym razie powiada się poprostu, że te mniejszości wcale nie istnieją — jak to robi nacjonalizm pruski w stosunku do Serbołużyczan, Mazurów i Fryzów.

A w każdym razie — zawsze stosują partie niemieckie ulubiony swój sposób: gdy jest mowa o położeniu mniejszości narodowych w Niemczech — oni od razu zaczynają mówić o położeniu Niemców w innych krajach, odwracają uwagę od głównego tematu, by zbyć w końcu naszą sprawę ogólnikowym zapewnieniem — że przecież mniejszościom w Niemczech powodzi się zupełnie dobrze.

Tak robi prasa, tak robią partie, tak robi nawet rząd, bo w odpowiedzi na interpelację posła Baczewskiego, zapytującą, kiedy rząd ma zamiar wystąpić z ustawami wykonawczymi do § 113 konstytucji, i z ustawą, któraby uregulowała sprawę szkolnictwa mniejszościowego w Niemczech, — p. minister Becker odpowiedział — jakgdyby nie rozumiejąc interpelacji, — krótko, że sprawy szkolne są załatwione przez odpowiednio „erlassy“ ministerjalne.

Zawsze i wszędzie, przy każdej sposobności, przy wszystkich zarzutach i skargach spotykają się mniejszości z odpowiedzią — że albo władze nic o żadnych nadużyciach nie wiedzą, — albo że wszystko jest jak najlepiej i najpoprawniej załatwione.

Tak się odpowiada mniejszościom publicznie. A co się dzieje za kulisami — po cichu?

Na to nieraz dawały odpowiedź i przemówienia posłów naszych w Sejmie i wielka litanja krzywd i skarg Polaków z całych Niemiec przytaczana na łamach naszych dzienników. Ostatnio najlepszy dowód, bo dokument urzędowy z tajnych archiwów regencji Górnośląskiej z Opola, tajny okólnik p. nadprezydenta regencji, podpisany przez jego zastępcę p. Bergera — przytoczył w swem przemówieniu sejmowym p. poseł Baczewski. I znowu powtórzyła się ta sama historia. Gdy poseł Baczewski postawił zarzut, że władze traktują Polaków niesprawiedliwie i stosują specjalne szykany wobec polskiej mniejszości — zawołano z prawicy, aby przedstawił fakty. Poseł Baczewski przytoczył na to powyższy okólnik górnośląski. Jakież o-

siągnął skutek. Oto szereg mówców nacjonalistycznych, którzy nie przeczytali nawet tego okólnika, cynicznie i gołosłownie oświadczyli wbrew wyraźnemu stwierdzeniu posła Baczewskiego, że okólnik p. Bergera miał na celu tylko obronę przed nabywaniem gruntów przez obywateli polskich.

A okólnik ten brzmi jak następuje:

Odpis. — Tłumaczenie.

Streng Geheim.

Oberpraesident der Provinz Oberschlesien

O. p. III 3. Nr. 779

Opole, dnia 9. IV. 25.

Tajne.

Do rąk własnych.

Powołując się na mój okólnik z dnia 23. 2. P. O. III. 16. G. II. zwracam uwagę, iż w celu przeszkodzenia przechodzeniu gruntów miejskich w ręce polskie — wydaje się rzeczą pożądaną stosować z największą surowością zezwalań przewidywane w ustawie o handlu z gruntami z dnia 10. 11. 23 (G. S. S. 25). Na tej podstawie polecam Panu wykonywanie osobistego dozoru nad dokładnem wykonywaniem tego rozporządzenia. W wątpliwych wypadkach proszę zasięgnąć mojej opinii przed udzieleniem zezwolenia.

Dla uniknięcia nieporozumień, zwracam uwagę, iż chodzi o przechodzenie posiadłości nie tylko w ręce obywateli państwa polskiego.

podp's:

w z. Berger.

Wyraźny jest dosyć — nieprawdaż? Jeśli mówić się, że „ręce polskie“ — to są nie tylko „ręce obywateli państwa polskiego“, to chyba nie może być żadnych wątpliwości przeciw komu okólnik jest wymierzony. Jest on jasnym i jaskrawym dowodem i objawem tej polityki, która głośno i publicznie ogłasza, że przecież Polacy w Niemczech mają zapewnione wszelkie prawa i sprawiedliwość, — a po cichu, operując tajnymi okólnikami robi wszystko, aby zgermanizować sztucznie wszystkie polskie obszary i wyrwać ziemię polską z rąk tych, którzy od stuleci na niej pracują — dlatego tylko, że są Polakami.

Ten tajny okólnik najlepiej charakteryzuje całą politykę pruską w stosunku do mniejszości polskiej, politykę, która ma na przodzie jako sztyld § 113 konstytucji, nie posiadający żadnych przepisów wykonawczych, a więc martwy, — za tym sztyldem zaś, jak za parawanem prowadzi antypolską, germanizacyjną, wywłaszczeniową w stosunku do Polaków. Postanowienia konstytucji są tylko parawanem dla tej polityki — treścią jej istotną są owe tajne okólniki pp. Bergerów i innych.

## Pierwsi bułgarscy pielgrzymi w Rzymie.

Ostatniego piątku przyjmował Ojciec św. pielgrzymów bułgarskich, którzy znowu po raz pierwszy od niepamiętnych czasów pojawili się w Rzymie. Dziękując im za pozdrowienie, jakie mu z polecenia króla bułgarskiego Borysa złożyli, przesłał nawzajem królowi swe błogosławieństwo, a wskazując na wielkich królów bułgarskich, którzy w dawnych wiekach przybyli do Rzymu, wyraził nadzieję, że kiedyś w przyszłości dojdzie może znowu do zlania się kościoła bułgarskiego z rzymskim.

## Dwuchsetna rocznica śmierci dziecka cudownego.

Dwa wieki temu zmarło czteroletnie dziecko, o którym swego czasu rozpisywały się słusznie gazety całego świata. Różchodzi się o synka hamburskiego cieśli Heineckera imieniem Krystjana, który rzekomo zaraz po narodzeniu umiał mówić, a z którym już po dziesięciu miesiącach można było rozmawiać o najrozmaitszych poważnych sprawach. Mając trzynaście miesięcy, mały Krystjanek umiał na pamięć całe Pismo Święte, a w wieku dwóch lat zdał egzamin z historii i geografii przed ludźmi uczonymi. Później nauczył się jeszcze mówić płynnie po łacinie i po francusku, ale niestety umarł już mając dopiero lat cztery. — I później i dzisiaj bywają dzieci nad podziw rozwinięte, ale takiego drugiego jak Krystjan Heinecker nie było dotąd.

## Książka milion marek.

Pewien klasztor benedyktyński w Karyntji znalazł się niedawno temu w niemiłym położeniu sprzedania czegoś ze swych cennych zbiorów, ponieważ spadek waluty austriackiej pozbawił go dochodów. Za zgodą rządu przeznaczono na sprzedaż starodawną biblię, którą chowano w bibliotece. Cena wynosi milion marek złotych, z czego 30 procent ma dostać kasa państwa austriackiego.

## Zerwanie się gór.

W północnych Włoszech, tuż przy granicy włosko-szwajcarskiej występuje coraz wyraźniej widmo wielkiego nieszczęścia, mianowicie zerwanie i zapadnięcie się części wysokiego pasma gór. W owych okolicach osuwanie ziemi i skał jest rzeczą dobrze znaną, ale nie w takich rozmiarach, w jakich to teraz nastąpi. Kiedy się tego obawiać należy, trudno przewidzieć, ale że niebezpieczeństwo jest bardzo groźne; lada silniejszy deszcz może je wywołać. Rzeczoznawcy zbadali stan dokładnie i oświadczyli, że osunięciu się gór w żaden sposób nie można zapobiedz i wskutek tego władze zaważwały mieszkańców najbliższych pięciu gmin, aby natychmiast porzucili swe mieszkanie i przenieśli się do innej okolicy. Byli to ludzie po większej części biedni, którzy w ten sposób utracili cały swój majątek, a których trudno umieścić gdzieindziej, bo wszędzie brak mieszkań, jak u nas. Można sobie wystawić, z jakim bólem serca ludzie, zwłaszcza starsi, którzy zrosli z ziemią, opuszczali swe siedziby.

## Kapelusz za 100 000 dolarów.

Statek pewnej angielskiej linii okrętowej, jadąc przed pewnym czasem do Nowego Jorku przewoził bardzo kosztowny pakunek. Był to bowiem kapelusz damski, o którym twierdzą, że jest najdroższym na całym świecie. Właścicielką jego jest znana aktorka francuska Cecylja Sorel, która udała się na występy do Stanów Zjednoczonych i do Kanady. W licznych kufrach znajdują się toalety, potrzebne artystce do 5 sztuk, w których będzie występowała. Według gazet paryskich na czele wszystkich toalet itp., które pani Sorel pragnie zachwycić Amerykanów, stoi właśnie ów kapelusz, zrobiony ze złotych koronek, którego brzeg obsadzony jest djamentami i koroną ze smaragdów. Nakrycie głowy to ma być najdroższym kapeluszem dotąd zrobionym, gdyż zabezpieczono go od uszkodzenia na okrągłą sumę 100 tys. dolarów.

## Najdroższy na świecie znaczek pocztowy.

W zeszłym tygodniu sprzedano na aukcji w Londynie najdroższy znaczek pocztowy, który jakiś Amerykanin nabył za 30 000 dolarów. Jest to czerwony znaczek na 1 cent (setną część dolara) wydany w roku 1856 przez kolonię angielską Guyana. Jedyne ten jeden znaczek istnieje jeszcze i dla tego jest tak cenny.

## Głupich nie sieją lecz...

Pewien 70-cioletni starzec, zamieszkały w pewnej wsi koło Głubczyc dowiedział się u wróżbiarki, że nie długo już pożyje. Przepowiednię i tak się przejął staruszek, że wołał się powiesić na powrozie, niż odczekać śmierci naznaczonej mu przez Opatrzność.

## Rozmaitości.

### Wzrost wiary katolickiej w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

Według statystyki, wydanej przez „Catholic Directory“, w ubiegłym roku 94 241 osób przeszło z protestantyzmu lub wiary mojżeszowej na katolicyzm. Liczba ta w porównaniu jest stosunkowo małą. W roku 1924 utworzono 138 nowych parafii katolickich w Stanach Zjednoczonych i obecnie jest w kraju 17 284 kościołów katolickich i 23 697 księży katolickich. Szkoły parafialne wychowywały w ubiegłym roku 2038, 624 dzieci, co wykazuje wielki wzrost w porównaniu z latami poprzednimi i zwiększone zaufanie ludności do szkół parafialnych. Obecnie istnieje w Stanach Zjednoczonych 120 katolickich seminarjów duchownych, w których wychowuje się 11 345 kandydatów na księży. Stany Zjednoczone mają obecnie 17 arcybiskupów katolickich, z których czterech są kardynałami i 101 biskupów.

### Zwrot kosztowności skradzionych w Watykanie.

U szewca Stelli, który to dopuścił się kradzieży, znaleziono zaszytych w ubraniu dalszych dwanaście brylantów, tak że obecnie brak tylko jeszcze kilka mniej cennych kamieni i rubin z pierścienia świętego Piotra. — Jest nadzieja, że i ten się w końcu znajdzie.

### Tysiącletni kościół.

Z Budapesztu we Węgrzech donoszą, że komisja krajowa przy poszukiwaniach w podziemiach kościoła farnego w Feldebroe w komitacie Heve wykryła, że dolny kościół w Feldebroe jest częścią zachowaną starochrześcijańskiej świątyni z 8-go lub 9-go wieku. W murach wierzchniego kościoła rozpoznano też filary śródkowej nawy starej bazyliki.

### Dowcipne oszukaństwo.

W kilku wielkich amerykańskich gazetach można było wyczytać ogłoszenie tej treści: Kto przysła 25 centów (1 markę) pod wskazanym adresem, otrzyma znaczek pocztowy na 50 centów. — Wielu, bardzo wielu przysłało 25 centów i otrzymało też wkrótce za to znaczek, który wart był dwa razy tyle. — Po jakimś czasie w ogłoszeniu podobnem żądano przesłanie 50 centów, a przyrzekano w zamian znaczek na 75 centów. I tym razem wszyscy otrzymali, co im przyrzeczono. W trzecim ogłoszeniu żądano przesłanie dolara, a obiecano znaczek za 2 dolary. — Tym razem setki tysięcy, a podobno nawet miliony ludzi przestali po dolarze, — ale znaczków za dwa dolary nie dostał już nikt. A tacy byli wszyscy pewni swego opierając się na dwukrotnem doświadczeniem!

### Ludzie z wyjątkową pamięcią.

Kardynał Mezzofanti, który zmarł w roku 1849, posiadał taką pamięć, że słowa, którego się raz nauczył, już nigdy nie zapomnieli. Pod koniec swego życia mówił 58 językami. — Dziwna rzecz, że taką niezwykłą pamięcią odznaczają się ludzie, którzy po zatem uchodzą za słabych na umyśle. Tak żył w pewnej parafii człowiek, o którym proboszcz jego zapewniał, że pamięta doskonale, którego dnia odbyły się pogrzeby w parafii w przeciągu ostatnich 35 lat, oraz imiona, nazwiska i wiek wszystkich pochowanych parafjan. Takie zdolności pamięciowe zdarzają się także u murzynów. Pewien misjonarz wypowiedział dłuższe kazanie wobec zgromadzonych murzynów, a następnie zauważył, że na uboczu utworzyła się gromadka, wśród których młody murzyn całe kazanie powtórzył temi samymi słowami, a nawet z temi samymi słowami rąk, głowy, jakie u misjonarza zauważył.



**Ogłoszenia**  
każdego rodzaju przy-  
noszą zawsze pożądany  
skutek, jeżeli je nadaje-  
cie w gazecie, która nie-  
tylko w obwodzie prze-  
mysłowym, lecz także  
i poza granicą tego ob-  
wodu jest mocno rozpo-  
wszechniona, a zatem  
ogłoszenie w naszej ga-  
zecie przyniesie wam  
wiele korzyści.

**używaj Ata**

a w domu twym zawsze będzie  
wygląd świąteczny.  
(Ata Henkla czyści i ośrodek do szorowania)

## J. Karmeinski & Co.

Bytom G.S., ul. Krakowska 3

tuż przy rynku

Dom specjalny materji na suknie, jedwabów i tow.  
płóciennych. -- Bielizna dla pań, panów i dzieci.

Wielka

## sezonowa wyprzedaż

po znacznie obniżonych cenach!

Początek w poniedziałek 20 lipca.

|                        |                                       |      |
|------------------------|---------------------------------------|------|
| Musliny pralne         | 1,10, 0,85,                           | 0,78 |
| Zefiry w paski         | na koszule spor-<br>towe 0,78, 0,66,  | 0,58 |
| Perkale                | piękne wzory 0,95, 0,85,              | 0,78 |
| Panama                 | na bluzki . . . . .                   | 0,78 |
| Płócenka               | na suknie . . . . .                   | 0,95 |
| Rupsy pralne           | najlepszy towar                       | 1,85 |
| Voile                  | bardzo tanie . . . . .                | 0,78 |
| Płótna na zapaski      | 120 cm.                               | 1,35 |
| Ręczniki               | . . . . . 0,98, 0,78,                 | 0,42 |
| Materje na koszule     |                                       | 0,78 |
| Damasz                 | 80 cm. szer. pięk. wzory              | 1,55 |
| Gradel                 | . . . . .                             | 1,35 |
| Damasz                 | na nakrycia na łóżka<br>160 cm. szer. | 2,75 |
| Satyny                 | 80 cm. . . . .                        | 0,58 |
| Moreje                 | na halki . . . . .                    | 1,45 |
| Materje                | na wsypy do poduszek                  | 0,82 |
| "                      | na wsypy do pierzyn                   | 1,38 |
| Obłita na meble        | 130 cm. szer.<br>wspan. wzory         | 2,35 |
| Szewiety               | 2,25 i                                | 1,65 |
| Popeliny               | 105 cm. szer., czysta wełna           | 3,50 |
| Serż na suknie         | 130 cm szeroki<br>czysta wełna .      | 5,75 |
| Materje szortkle       | na szatki<br>dziecięce                | 1,48 |
| Mat. w paski na suknie | p.wzor.<br>105 cm                     | 2,75 |

|                                                                               |                          |
|-------------------------------------------------------------------------------|--------------------------|
| Koszule męskie „makko” mk.                                                    | 1,95                     |
| Koszule dla pań                                                               | 1,75, 1,55, 1,45         |
| „ „ „ haftowane                                                               | 2,95                     |
| Majtki dla pań                                                                | 2,25, 1,95, 1,75         |
| Koszule nojne dla pań                                                         | 4,25, 3,75               |
| Spodniczki „Prinzess”                                                         | 5,50 3,75 2,95           |
| Podstaniuszki                                                                 | 1,75, 1,50, 1,25         |
| Spodniczki sukienne                                                           | 1 satynowe 2,95<br>3,25, |
| Zapaski po domu                                                               | . . . . 1,95             |
| Zapaski satynowe                                                              | 1,85, 2,70, 1,50         |
| Wielki zapas białych zapasek dla pań i dzieci do wyb.                         | 1,75, 1,50, 1,25         |
| Wielki wybór w. erz. bluzek kosz. z mat. „Panama”, „Viole” prw. pl. 6,50      | 5,25                     |
| Sport. kamizelki dl. pań czysta wełna                                         | 5,75                     |
| Kurki dziecięce, szatki i spodenki białe i kolorowe, po nader niskich cenach. |                          |
| Spodnia odzież dla pań z jedw. sztucz.                                        | 5,95                     |
| Szluftery z jedwabiu sztucznego                                               | 3,50                     |
| Pończochy dla niewiast                                                        | 0,68                     |
| „ „ z kolor. jedwabiu sztucz.                                                 | 1,95                     |
| „ „ z jedw. praw                                                              | 3,50                     |
| Skarpetki                                                                     | 0,75, 0,65, 0,55, 0,48   |
| „ kawalerskie                                                                 | 1,75 1,55, 1,25          |
| Chusteczki kieszonk.                                                          | 4 sztuki 0,95            |
| „ „ sztuka                                                                    | 0,15                     |

Tanie resztki we wszystkich oddziałach.

W olbrzymim wyborze kropy marokańskie, kropy chińskie, Eolienne,  
jedwabie lyczkowe, pralne, tafty i foulardy,  
aksamity, rypse i mouliny.

**Polecenie specjalne!**

Firanki odm. (wielki wybór) 20 % taniej | Kapy i deki na łóżka w. wybór 30 % taniej;  
Story (wielki wybór) . . . 30 % taniej | Roby woalowe wielki wybór 30 % taniej;

## J. Karmeinski & Co.

Bytom G.S., ul. Krakowska 3

tuż przy rynku.

Dom specjalny materji na suknie, jedwabów i tow.  
płóciennych. -- Bielizna dla pań, panów i dzieci.

Od zaraz poszukujemy  
samodzielnego  
**maistra**

na maszyny rolnicze,  
specjalność centryfugi.  
Zgłoszenia nadsyłać:  
**Rolnik** sp. z o. por.  
Opole, Augustynistr. 4  
Tel. 179.

**Jan Sporys**

Bytom G.S.  
ulica Tarnogórska 43  
w domu mistrza piekars-  
kiego Kuballa, — poleca

**BUDZIKI**

14 dni chodzące.

**Regulatory**

srebrne zegarki remont

**Masywne złoto**

pierścionki ślubne

jako też wszelk. towary

złote i srebrne oraz o-  
kulary i binokle poleca

po cenach jak najtańszych

## Zecerów do linotypu

poszukujemy zaraz.

Zamiejscowym zapewniamy ewent. mieszkanie.

„KATOLIK”, Bytom — Beuthen O.-S.

**C. ZAWADZKI**

DOM MEBLI

ZALOŻONY 1890

Specjalny skład  
modnych urządzeń pokojowych  
jako też pojedynczych mebli.  
własne warsztaty stolarskie i tapicerskie.

BYTOM G.-S.

ULICA DWORCOWA 27

TELEFON 574

**monolinisty**  
od zaraz poszukuje

Wydawnictwo i Drukarnia „POLAK”  
w Katowicach, ulica Warszawska 20.

Oferty uprasza się składać pod powyższym  
adresem.

Fortepiany, harmonje, lutnie,  
mandoliny, gitary, gramafony  
i wszelkie inne instrumenty muzy czne  
kupuje się najlepiej i najtaniej u  
**M. Kowatz'a, Bytom**  
ulica Dworcowa 13.

**Dajemy do 25% rabatu**  
na przyodziewek nieprzemakalny.

Płaszcz gumowe od słoty  
dla pań, panów i młodzieńców.

Peleryny dla urzędników celnych

Płaszcz szoferskie

nosić je można po obu stronach, zupełnie  
nieprzemakalne.

Płaszcz sportowe dla panów

(marka Continental)

Kurki sportowe

Kurki dla motocyklistów

poleca we wielkim wyborze  
na spłaty ratami

**Gummi-Zentrale**

Właściciel: Arthur Frankenstein

Bytom G.-S.

ul. Długa 24/25

Głwice, ulica Strzelnicza 4,

Katowice, ul. Dyrekcyjna 10.

Anna Olszyska z Radzionkowa, ul.  
Pierwszego Powstania zgubiła 16. lipca bł.  
kartę cyrkulacyjną w drodze od cła niem.  
ku polskiej granicy. Uczciwego znalazcę prosi  
o zwrot tejże.

## Kto zamieni

z niemieckim opłatem gospodarstwo (146  
morgów własnej roli i 94 morgi dzierżawnej  
na długi termin), leżące przy Szamotułach (Po-  
znańskie).

Zgłoszenia przyjmuje August Köster,  
Wrocław, (Breslau) Augustastr. 27.

## Dobra rycerskie

w Polsce, 2100 morgów bardzo żyznej i uro-  
dzajnej gleby, do sprzedania albo na podobną  
majętność ewentualnie mniejszą za dopłatą do  
zamienienia.

WEGNER, Bartłowo p. Kornatowo  
powiat Chełmno, Pomorze.

Przeprowadzki do wszystkich miej-  
scowości skutecznie  
Górnośl. Spedycja i Składnica towarów

**C. Kaluza**

Bytom G.-S., szosa tarnogórska 27, przy par-  
ku miejskim. Własne śpiżarnie  
Biuro w śródmieściu Bytomia w handlu cygar  
Kaluz, ul. Piekarska 25 naprzeciw poczty.  
Wykonuje również transporty do Wojew. Śląsk

## INOLEUM

Sukna gumowe :: woskowe :: celulozowe

Tel. 499

**HELBIG**

BYTOM G.S. ul. Tarnogórska 6.

**Richard Altmann Nachf.**

BYTOM - RYNEK

wchód z ul. Strzeleckiej (Schiesshausstr.)

Znane najtańsze źródło zakupu

Bielizny - Fartuchów

- Chustek

Pończoch - Trykotów

Artykułów męskich.